Dariusz Łukasiewicz
Instytut Historii PAN w Warszawie
dlukas@man.poznan.pl

GŁÓD I NADMIAR. KONSUMPCJA ŻYWNOŚCI W PRUSACH W XIX I POCZ. XX W.

STRESZCZENIE

W połowie XIX wieku nastąpił przełom w zakresie żywienia w Prusach. Nastąpiła rewolucyjna *„delokalizacja"* systemu żywienia a więc zerwany został związek między żywieniem i miejscem zamieszkania (jem to co wytworzono w miejscu mojego zamieszkania), co oznacza koniec lokalnych klęsk głodu, przerwanych przez transport żywności koleją oraz transoceanicznymi parowcami. Dzięki nawożeniu i poprawie hodowli bydła oraz nowym uprawom, pomimo wzrostu liczby ludności bardzo wzrosła produkcja i konsumpcja żywności. Konsumpcja w Prusach między rokiem 1850, a 1900 wzrosła o 113%, pszenicy o 147%, żyta o 24%. W 1800 r. ziemniaki stanowiły w Prusach 10% produkcji zbożowej, a w 1883 r. 71%. Nastąpiło upowszechnienie konsumpcji ziemniaków oraz cukru *(burak cukrowy*). Wśród osób średniozamożnych kształtowała się nowoczesna kuchnia i jej potrawy, oraz zwyczaje żywieniowe, które w znacznym stopniu utrzymały się do dzisiaj, jako kuchnia narodowa. Utrzymywało się jednak duże zróżnicowanie w jakości żywienia związane z położeniem materialnym i wynagrodzeniem. W wypadku znacznej części robotników żywienie było marne i pozbawione koniecznych składników odżywczych. Szczególne trudności miały miejsce w okresach kryzysów gospodarczych, które przyjmowały niekiedy dramatyczną postać (1914–1918, 1923–1924, 1929–1933). Generalnie jednak realne płace dynamicznie rosły, szczególnie od końca XIX w., czym wiek XIX różnił się od bardziej statycznego wieku XVIII. Na obszarze Prus występowało też zróżnicowanie poziomu konsumpcji żywności, związane z wyższym poziomem gospodarczym prowincji zachodnich. Jak to komentował królewiecki profesor Schubert, 1/3 ludności wiejskiej Prus Wschodnich żywiła się samymi ziemniakami i zrezygnowała z chleba, jako głównego pożywienia. Najtrudniejsza była sytuacja licznej ludności małorolnej i robotników dniówkowych. Wschodnie rolnicze prowincje Prus miały problem z poradzeniem sobie z nadwyżką ludności małorolnej, która szukała szczęścia w emigracji (*Ostflucht, Landflucht* na zachód, a nawet do Ameryki, co udało się przezwyciężyć.

Słowa kluczowe:
nieurodzaj, konsumpcja żywności, ziemniaki, używki, alkohol.

Uwagi wstępne

W polskiej literaturze historycznej bardzo brakuje naukowych, syntetycznych artykułów i książek problemowych, wykraczających poza syntezy podręcznikowe historii Polski i powszechnej. Mamy analityczne monografie, dotyczące wąskich tematów na ograniczonym obszarze i w krótkim okresie czasu i bardzo ogólnikowe syntezy narodowe lub dotyczące epok historycznych. Brakuje prac problemowych zarysowujących szersze zjawiska, a pisanych przez naukowców, a nie przez publicystów. Niniejszy tekst dotyczy ważnego i nie do końca rozpoznanego w naszej literaturze zjawiska konsumpcji żywności w Prusach. Powstał on na marginesie moich badań nad tomem trzecim i czwartym *„Historii Prus"*[1], a więc państwa pruskiego, gdzie zajmowałem się kwestiami cywilizacyjnymi. Tak obszerne rozważania nad tematem konsumpcji żywności, jakie proponuję tutaj, nie mogły się jednak zmieścić w ramach syntezy. Dla historiografii polskiej zagadnienia związane z historią Prus mają ogromne znaczenie, ponieważ w skład Prus wchodziły najwyżej rozwinięte ziemie polskie. Prusy miały ogromny wpływ nie tylko na polityczne, ale też na społeczne, gospodarcze i prawne losy Polaków. Stąd też historia tego państwa jako całości, jest dla nas ważna. Dotąd penetrowana była głównie problematyka polityczna, związana z germanizacją, rozbiorami, wojnami, mniej klasyczna historia społeczna i gospodarcza. Zagadnienia cywilizacyjne, jak kwestie konsumpcji z punktu widzenia historii Polski, zawierają jeszcze wiele obszarów słabo zbadanych. Jest też wiele zagadnień dyskusyjnych i kontrowersyjnych, gdzie trzeba zająć stanowisko. Obraz procesów zachodzących w konsumpcji w średniowieczu, epoce nowożytnej i XIX w. wymaga więc uzgodnienia, ale nie da się tego zrobić na drodze badań szczegółowych. Historiografia jako przedmiot nauk społecznych dokonuje interpretacji, analizy problemowej i daje oceny, które są często sporne i podlegające dyskusji. Daje efekty indywidualne, zależne od poglądu i sposobu widzenia danego autora. Wynikający z tego obraz przeszłości powinien być koherentny i tworzyć pewną strukturę. Rekonstrukcja takiego obrazu nie może mieć charakteru indukcyjnego i szczegółowego, więc nie może opierać się na badaniach źródłowych. Niniejszy tekst ukazuje więc niezmiernie istotny przełom w zakresie konsumpcji żywności w drugiej połowie XIX wieku, który nastąpił na skutek zmian technicznych, społecznych i gospodarczych. Wzmiankuję też krótko kwestie związane z używkami (alkohol, tytoń, kawa, herbata). Zarysowuję znacznie upowszechnienia upraw ziemniaków, ogromnych zmian w hodowli bydła, nawożeniu, mrożeniu mię-

[1] *Prusy w dobie kształtowania się kapitalizmu (1806–1871)*, pod red. G. Kucharczyka, Poznań 2014. Tom czwarty w druku.

sa, transporcie koleją i statkami. Jego celem jest ukazanie też zmian społecznych, przede wszystkim w zakresie ograniczenia i zwalczania ubóstwa i zjawiska głodu. Nie jest to wcale oczywiste, bo historycy wieku XVIII często są przekonani, że poziom wyżywienia był już wówczas wystarczający i chłopom we Francji przed rewolucją powodziło się dobrze. Tymczasem nie jest to takie proste. Zjawiska konsumpcji są wprawdzie związane również z rozwojem demograficznym, gdzie niewielka gęstość zaludnienia w średniowieczu i nawet później oznaczała względny dobrobyt. Nie likwidowała jednak bardzo ważnych okresowych klęsk głodu i epidemii, które dla epoki przednowoczesnej są warunkowane całym systemem rolniczym. Oczywiście poziom rozwoju cywilizacyjnego Prus był różny: niższy w prowincjach wschodnioeuropejskich, ale prowincjach zarówno niemieckich (np. Pomorze Zachodnie, Prusy Wschodnie), jak i polskich (Wielkopolska), wyższy w zachodnioeuropejskich. Staram się też ukazać te zjawiska w Prusach w sposób nie wyizolowany z tendencji europejskich. Często zjawiska występujące w Prusach miały charakter ogólnoeuropejski i ogólnoniemiecki i staram się to zaznaczyć, pokazując sytuację w Niemczech. Ilustruje je przykładami także z Wielkopolski i Śląska. Odróżniam te zagadnienia w tekście, chociaż występowały też problemy wspólne dla całego państwa.

Epoka głodu

Problem głodu jest kluczem do zrozumienia kwestii bardzo ważnych, zdrowotnych aspektów żywienia w przednowoczesnej Europie[2]. *„To głód podkreśla w krańcowy sposób wartość pożywienia”* – pisze francuski historyk Georges Vigarello[3]. „Klęski głodu są tak poważne, że dosięgają czasem szlachty i możnych, to znaczy osób, które powinna chronić osobista zamożność”[4]. Dzisiaj już zapomniany w naszym świecie lęk przed śmiercią z głodu dawniej odgrywał rolę pierwszorzędną. Ważnym aktem miłosierdzia w Kościele było *„głodnych nakarmić*”, a 1/3 posiadanego majątku Kościół przeznaczać miał na

[2] *Europa przednowoczesna*, to popularny termin określający czasy do upowszechnienia kapitalizmu, demokracji, rozwoju industrializacji i społeczeństwa nowoczesnego (masowa edukacja, kultura masowa, etc.).

[3] G. Vigarello, *Historia zdrowia i choroby. Od średniowiecza do współczesności,* tłum. M. Szymańska, Warszawa 1997, s. 39; F. Braudel, *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV-XVIII wieku*, tłum. M. Ochab i P. Graff, Warszawa 1992, T. 1, s. 306-307; J. Delumeau, *Strach w kulturze Zachodu XIV-XVIII wiek. Oblężony ogród,* tłum. A. Szymanowski, Warszawa 2011, s. 182-183.

[4] G. Vigarello, *Historia zdrowia i choroby*, s. 39; P. Miodunka, *Kryzysy żywnościowe a anomalie klimatyczne od XVII do połowy XIX wieku na przykładzie Małopolski,* Historyka. Studia Metodologiczne, 46, 2016, s. 209-227.

wsparcie ubogich. Problemy z głodem w naszym kręgu cywilizacyjnym były powszechne aż do wieku XIX, od jego połowy stopniowo ograniczały się do wschodnich rejonów Europy. Pojęcie klęski głodu *(Hungersnot)* ukształtowało się jednak w średniowieczu w związku z suszami i klęskami nieurodzaju, związanymi z ówczesnym systemem rolnym. Warto też pamiętać o nawiedzającej wówczas Europę pladze szarańczy. Zjawiska głodu związane były z epidemiami i wojnami, które powiązane były przyczynowo-skutkowo z nieurodzajami. Andrzej Karpiński stwierdzał znaczący wpływ epidemii na sytuację materialną chłopów i gospodarczą kraju[5].

W okresie 750-1100 historycy odnotowują 29 wielkich klęsk głodu w Europie, co oznaczało przeciętnie kryzys co 12 lat. Ta średnia nie odzwierciedla jednak zróżnicowania i dynamiki różnych okresów. W VIII wieku głód zdarzał się średnio, co 8 lat, w IX co 12, w X co trzy lata, a w XI co 8. We Francji w XVIII w. miało miejsce 16 klęsk głodu[6].

Klęski głodu w Niemczech po wojnie 30-letniej

1660–1663
1691–1693
1698–1699
1709–1712
1724–1725
1739–1741
1755–1757
1760–1762
1766–1768
1770–1768
1770–1772
1780–1784
1787–1790
1793–1795
1799–1800
1805–1807

Źródło: J. Kuczynski, Geschichte des Alltags des deutschen Volkes, Berlin 1983, Bd. 2, 1650–1810, s. 271.

[5] A. Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku i ich następstwa demograficzne,* Warszawa 2000, s. 193-213, 219.

[6] M. Montanari, *Der Hunger und der Überfluß. Kulturgeschichte der Ernährung in Europa*, München 1999, s. 53, 71.

Klęski nieurodzaju i głodu prowadziły nierzadko do zamieszek, plądrowania piekarń i ludowych powstań, których między XVI i XVIII wiekiem były dziesiątki, zarówno w Anglii, jak i Francji oraz w Niemczech. Podczas rewolucji francuskiej wzrost cen i braki chleba w Paryżu prowadziły do poważnych zaburzeń, także do manifestacji kobiet. Tak było 4-5 października 1789 r.[7].

Okres średniowiecza, jak twierdzi Massimo Montanari, ok. 1250 r. był czasem większej obfitości mięsa i żywności, niż późniejsze czasy nowożytne. Zbyt szybki przyrost liczby ludności spowodował pogorszenie sytuacji. Nie nadążała za nim produkcja żywności, a płaca realna uległa zmniejszeniu. Do XVIII w. nie było też szybkiego postępu technicznego. Fernand Braudel zapewnia o obfitości mięsa u chłopów w średniowieczu, kryzys zaczął się ok. 1550 r.[8]. Podobnie wg Wilhelma Abla konsumpcja mięsa na głowę w XIV/XV wieku wynosiła nawet 100 kg rocznie na osobę, a w XVIII/XIX wieku spadła do 14 kg. Za normalną dzienną ilość chleba w XIV w. – XVII w., uważano 500-600 g, w wyjątkowych wypadkach 700-1000 g. Wzrost demograficzny XVIII wieku powodował, że sytuacja żywieniowa ponownie się pogarszała i wzrastała liczba przypadków klęski głodu. W 1700 r. w Europie żyło 125 milionów ludzi, 145 w środku XVIII w. i 195 pod koniec. Jak stwierdza historyk głodu w Prusach, Hans-Heinrich Bass – w XVIII w. przy takim wzroście ludności system trójpolowy się wyczerpywał, coraz więcej łąk przekształcanych było w pola uprawne, a zatem zacieśniała się podstawa zaopatrzenia bydła w paszę. W rezultacie leżące odłogiem pole było wykorzystywane na pastwisko dla bydła, albo uprawy innych roślin, jak konopie *(Hanf)*. Poprawę przyniosło dopiero podwojenie produkcji rolnej w latach 1800–1850. Nastąpiło to przez rozszerzenie obszaru uprawowego, gdzie relatywnie wzrósł udział obszaru użytków rolnych w Prusach z 55% w roku 1800 do 67,9% w 1878[9]. Nastąpiła następnie restrukturalizacja upraw. Bydło było częściej karmione w oborze, aby uzyskać naturalny nawóz, a więc konieczne były uprawy paszowe dla bydła, jak koniczyna. Pojawiły się na masową skalę uprawy ziemniaków oraz buraków cukrowych, obsiewane na obszarze odłogu. Ziemniaki stanowiły element kluczowy, stając się pożywieniem biedoty oraz karmą dla świń i bydła

[7] M. Montanari, *Der Hunger und der Überfluß. Kulturgeschichte der Ernährung in Europa*, München 1999, s. 130-131; R. de la Bretonne, *Noce paryskie*, Kraków 1981, s. 142-144.

[8] F. Braudel, *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV-XVIII wieku*, T. 1, s. 164-167.

[9] H.–H. Bass, *Hungerkisen in Preussen während der ersten Hälfte des 19. Jahrhundert,* St. Katherinen 1991, s. 47-48.

i przyczyniając się do rozwoju hodowli trzody chlewnej. W 1800 r. ziemniaki stanowiły w Prusach 10% produkcji zbożowej, a w 1883 r. 71%[10].

Tak szybkiego wzrostu wcześniej nie było. Ekonomista i kameralista J. H. G. von Justi pod koniec trudnego przez wzrost liczby ludności XVIII w. stwierdzał, że nie można wymagać od wieśniaka przedsiębiorczości i dbania o poprawę własnej sytuacji materialnej, bo żyje na to w zbyt wielkiej nędzy i przygnębieniu. Ta nędza, to też okresowe i stałe ubóstwo żywności. Obydwa rodzaje różniły się od siebie[11].

Poza tym jednak okres 1680–1770 zapoczątkował zasadnicze zmiany w stylu żywienia w warstwach mieszczańskiej i szlacheckiej oraz na dworze. Jak wspominałem, jako główny dodatek do mięsa pojawiły się ziemniaki oraz na miejsce piwa jako napoju codziennego, kawa i herbata. Wśród słodyczy jako kluczowy składnik, czekolada. W Europie Środkowej, najpierw na północnym-zachodzie zaczął się też popularyzować ryż i cukier, najpierw trzcinowy, a następnie z buraka cukrowego. Już w okresie wojny 30-letniej upowszechniało się za pośrednictwem żołnierzy palenie tytoniu. Długo między poszczególnymi obszarami występowały bardzo znaczne różnice w zakresie popularyzacji tych innowacji. Powiedzieć jednak można, że upowszechnianie się nowinek żywieniowych wśród warstw niższych w Niemczech i Prusach, miało miejsce w okresie 1770–1880. Kartoflana zupa rumfordzka dla biedoty oznaczała, że ok. 1800 r. ziemniaki już staniały i stały się dostępne jako pożywne i tanie jedzenie biednych. W Wielkopolsce w XIX w. popularna była zupa z ziemniaków określana różnie, np. jako *„ślepe ryby”*, czy *„rzadkie pyrki”*. W okolicach Leszna jedzono zupę *„niebecz”*, co znaczy, by nie płakać przy jej jedzeniu. Przyrządzano ją w ten sposób, że 6-8 ziemniaków krojono i wrzucano do dwóch litrów wody. Po ugotowaniu ucierano ziemniaki z kraszoną słoniną oraz zalewano mlekiem, maślanką lub śmietaną z mąką. Zdarzało się, że była gotowana na wędzonce, kiełbasie lub innym mięsie. Była bardzo gęsta, bo stanowiła zwykle jedyną potrawę na obiad. Z ziemniaków gotowano też różne rodzaje klusek bardzo w Wielkopolsce popularnych. *„Plindzami”* nazywano tutaj placki ziemniaczane z utartych surowych ziemniaków, do których podobnie jak dzisiaj dawano mąkę i jajko i smażono na oleju na

[10] Ibidem, s. 48-49. F. Braudel, *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV-XVIII wieku,* T. 1, s. 144-145; B. Michalakówna, *Pożywienie,* [w:] *Historia ludowa Wielkopolski*, (red.) J. Burszta, Poznań 1964, T. 2, s. 401, 412.

[11] J. Kuczynski, *Geschichte des Alltags des deutschen Volkes,* Berlin 1983, Bd. 2, 1650–1810, s. 264-265; W. König, *Kleine Geschichte der Konsumgesellschaft. Konsum als Lebensform der Moderne,* Stuttgart 2008, s. 44-45; M. Montanari, *Der Hunger und der Überfluß. Kulturgeschichte der Ernährung in Europa,* München 1999, s. 126, 155.

patelni, a następnie jedzono z cukrem lub ze smażoną cebulą. Czasami jedzono też placki z gzikiem, czyli utartym serem z mlekiem. Natomiast zdecydowanie mniej popularne w Wielkopolsce były pierogi. Już w XVIII w. mówiono o beczce kapusty kwaszonej lub świeżej w chłopskiej chacie i to trwało nadal w wieku XIX. Od końca XVIII w. zwiększało się zużycie kawy i jej ersatzu z cykorii. Wraz ze zwiększeniem upraw buraka cukrowego rosło następnie spożycie cukru wśród warstw ludowych. Zmiany i postęp w XIX w. na zachodzie Europy były coraz szybsze. Margaryna wynaleziona w 1869 r. we Francji już dziesięć lat później była sprzedawana w Niemczech i Prusach[12].

Wprawdzie od połowy stulecia zniknęły tam klęski głodu, upowszechniła się uprawa tanich ziemniaków, ale realne płace nie rosły wystarczająco powszechnie i duże grupy ludności ze wzrostu nie korzystały. Okres *pauperyzmu* związany był z marną sytuacją żywieniową znacznych grup żyjących w nędzy robotników. Jak wszakże powiada Wilhelm Abel, głód występował nie tylko w rejonach przemysłowych, ale w jeszcze większym stopniu w rolniczych, wśród ludności bezrolnej i małorolnej[13]. Dotyczyło to również rolniczej Wielkopolski i Prus Wschodnich, gdzie wprawdzie stopa urodzeń była wyższa niż w zachodnich Niemczech, ale i liczba zgonów większa. Jak to komentował królewiecki profesor Schubert, 1/3 ludności wiejskiej Prus Wschodnich żywiła się samymi ziemniakami i zrezygnowała z chleba, jako głównego pożywienia. Najtrudniejsza była sytuacja licznej ludności małorolnej i robotników dniówkowych[14].

Ostatnie ogólnoeuropejskie wielkie klęski głodu, to rok 1816/1817, a następnie głód lat 40-tych i ówczesna zaraza ziemniaczana. W Niemczech płaca realna od połowy XIX w., do pierwszej wojny światowej uległa przeciętnie podwojeniu, aczkolwiek tempo tego procesu wzrosło pod koniec wieku. Podobnie było w Prusach. Fernand Braudel epokę po roku 1850 we Francji nazywa okresem tryumfu medycyny, bardzo spadła wówczas śmiertelność, przede wszystkim dzieci i wydłużeniu uległ średni czas życia. Wpływ na to miało także lepsze wyżywienie. Ogromne było znaczenie zmian technologicznych. Stopniowo w przeszłość odchodziła domowa produkcja

[12] G. Wiegelman, *Alltags- und Festspeisen in Mitteleuropa. Innovationen. Strukturen und Regionen vom späten Mittelalter bis zum 20 Jahrhundert*, Münster 2006, s. 40-43. T. Sobczak, *Wyżywienie,* [w:] *Historia kultury materialnej*, Wrocław 1978, T. 4, s. 329; B. Michalakówna, *Pożywienie,* [w:] *Historia ludowa Wielkopolski,* (red.) J. Burszta, Poznań 1964, T. 2, s. 418-419.

[13] W. Abel, *Massenarmut und Hungerkrisen im vorindustriellen Deutschland,* Göttingen 1972, s. 7-9.

[14] Ibidem, s. 10-11.

żywności, narastało znaczenie mechanizacji, płodozmianu, chemii, masowej produkcji żywności, pojawiły się konserwy, mrożenie żywności, nawozy sztuczne. Także zmiany w komunikacji, koleje, telegraf i telefon, doprowadziły do globalizacji w zakresie produkcji i konsumpcji żywności, a w Europie upowszechniała się żywność z innych kontynentów. Na nowo zorganizowany został dzięki mechanizacji przemysł przetwórstwa mlecznego z produkcją mleka, serów, masła i śmietany, także piekarnictwo, browarnictwo oraz cukrownictwo z rafinowaniem cukru[15]. Sztuczne mrożenie stosowano w II poł. XIX w., jednak dopiero w latach 30-tych XX w. nauczono się to robić w sposób zachowujący walory smakowe produktów. Już w latach 50-60-tych poprzedniego stulecia amerykańskie supermarkety były pełne mrożonek[16]. W 1882 r. Ludwik Krzywicki pisał o rewolucji w transporcie żywności. Jako przykład podawał, że w 1888 r. cztery wielkie rzeźnie w Chicago zabiły 2 mln wołów na eksport. Mięso wówczas transportowano już w wagonach – chłodniach, umożliwiających transport na dużą odległość[17]. Były to procesu obejmujące całą cywilizację Zachodu, słabiej zaznaczony we wschodnich prowincjach Prus, niż w zachodnich.

Konsumpcja na pokaz

W świecie feudalnym prawo do wystawnej konsumpcji *„na pokaz”* miały wyłącznie szlacheckie elity, co regulowane było przez przepisy dotyczące dozwolonych dla różnych stanów form konsumpcji. Odnosiły się one do organizacji uroczystości weselnych – czasu ich trwania, ilości zapraszanych gości, ilości przeznaczonego do konsumpcji alkoholu i posiłków. Klasy niższe nawet jeżeli miałyby odpowiednie środki nie mogły urządzić przyjęcia według swojej woli. Podobne ograniczenia dotyczyły stroju. Znamy sytuacje, kiedy chłopki albo służące, naśladując możnych ubierały się w krynoliny, za co stawały potem przed sądem. Nowoczesność znosiła te bariery i przynosiła wolność konsumpcji, czy raczej ograniczenie jej barier do społecznych kon-

[15] W. König, *Kleine Geschichte der Konsumgesellschaft. Konsum als Lebensform der Moderne,* Stuttgart 2008, s. 42-43, 46-47, 96-98, 100-101, 119-120; R. Rossfeld, *Ernährung im Wandel: Lebensmittelproduktion und –konsum zwischen Wirtschaft, Wissenschaft und Kultur,* w: *Die Konsumgesellschaft in Deutschland 1890–1990*, Hg. H.-G. Haupt, C. Torp, Frankfurt/New York 2009, s. 27; W. Abel, *Massenarmut und Hungerkrisen im vorindustriellen Deutschland*, Göttingen 1972, s. 7; F. Braudel, *Kultura materialna, cywilizacja i kapitalizm,* Bd. 1, s. 172; R. Tannahill, *Historia kuchni*, tłum. A. Kunicka, Warszawa 2014, s. 256-257.

[16] B. W. Higman, *Historia żywności*, tłum. Anna Kunicka, Warszawa 2012, s. 167-168, 181-183.

[17] L. Krzywicki, *Przewrót w produkcji środków żywności,* [w:] *Artykuły i rozprawy*.

wencji, a nie normy prawnej. Teraz różnice w stylu i zakresie konsumpcji wyznaczał poziom zamożności. Cały styl życia architektury i wnętrz pruskiej zamożnej burżuazji naśladowały arystokratyczny barokowy przepych. *"Uciechy stołu"* stanowiły też ważny element egzystencji szlachty wielkopolskiej schyłku XVIII wieku i początku XIX pod zaborem pruskim. Szlachta wędrowała, jeździła od dworu do dworu, odwiedzała się nieustannie i spędzała czas na ucztowaniu, rozmowach, toastach, tańcach, grach, śpiewach i zabawach. Obiady ciągnęły się godzinami, a dania były po staremu liczne i obfite. Szlachta dla zabawy organizowała tzw. „objadanie" i hulackie najazdy, gdzie cała grupa znajomych zjeżdżała się hurmem do jednego z sąsiadów i objadała go do ostatniego kurczaka. Jak sądzi Witold Molik, w latach 20-tych i 30-tych XIX w. żywa była jeszcze tradycja „epoki saskiej", chociaż coraz więcej dworów kultywowało bardziej wstrzemięźliwy model konsumpcji. Pani domu jednak gotowaniem się nie zajmowała, a jedynie nadzorowała całe gospodarstwo i rachunki, a w kuchni rządził dobry kucharz.

Jak wspomniałem w średniowieczu otyłość w oczywisty sposób oznaczała obfitość, bogactwo i zdrowie. To głód, a nie obżarstwo kojarzył się z biedą i chorobą, ale też głód był wówczas realnym zagrożeniem. Krzepkie ciało wiązano nie ze szczupłością, ale z masywną sylwetką. Pochlebny opis, to *„bardzo duży i gruby i wiele jada".* Człowiek *„postawny"* nie był jednak „*gruby"*, ale raczej *„masywny",* czy *„potężny*". Niedźwiedź, zwierzę królewskie był właśnie masywny[18]. Co innego lekarze, Ci już dawno wiedzieli, że otyłość musi szkodzić. W Warszawie pruskiej Leopold Lafontaine wskazywał (1801), że już Hipokrates zalecał ruch i pracę, jako równowagę dla posiłku i obfitości jedzenia. Otyłość uważał za niebezpieczną dla zdrowia, podobnie jak Celsus, który przeciwstawiał się zarówno chudości, jak i zbyt dużej wadze. *„Nadto mało"* szkodzi równie jak *„nadto wiele"* – powiadał. Średnio człowiek warzyć powinien 160 funtów (80 kg), jednak są i ludzie *„nadto otyli"*, którzy mają 200-400 funtów[19]. Oczywiście przy tym otrzymujemy szereg dziwnych informacji, jak to o tłustym księdzu, który mógł chodzić po wodzie, a nawet na niej usiąść bez zatonięcia[20].

W XIX w. upowszechniały się znane do dzisiaj sposoby spożywania posiłków także na wsi, już nie z jednej wspólnej miski, ale każdy z osobnego

[18] G. Vigarello, *Historia otyłości. Od średniowiecza do XX wieku,* tłum. Anna Leyk, Warszawa 2012, s. 18; G. Vigarello, *Historia zdrowia i choroby. Od średniowiecza do współczesności,* Warszawa 1997, s. 33; B. W. Higman, *Historia żywności*, s. 322-323.

[19] L. Lafontaine*, O otyłości*, [w:] *Dziennik Zdrowia dla wszystkich stanów,* Nr 3, Warszawa 1801, s. 259, 263-264.

[20] Ibidem, s. 265.

talerza, z wykorzystaniem już nie tylko łyżki i noża, ale też widelców, serwetek, etc. Wcześniej częsty posiłek z zupy i kaszy jaglanej jedzony z jednej miski, zastąpił coraz częstszy złożony z mięsa, ziemniaków i warzyw serwowanych dla każdego oddzielnie. Jedzenie podawano też raczej na stole, a nie na ławie. Jednolita kuchnia narodowa zastąpiła do pewnego stopnia dotychczasową zróżnicowaną kuchnię różnych stanów[21].

Konsumpcja w XIX w.

Thomas Robert Malthus straszył Europę XIX w. nieuchronnością klęski głodu. Jego zdaniem wzrost liczby ludności następować miał w tempie geometrycznym, a przyrost produkcji żywności jedynie w tempie arytmetycznym. Jak sądził, jedyne co mogło uratować Europę to wstrzemięźliwość seksualna ludu. Wprawdzie w II poł. XVIII w. i I poł. XIX w. sytuacja była rzeczywiście marna, bo ceny żywności cały czas rosły (co jednak nie przyniosło specjalnej poprawy sytuacji na wsi), znacznie mniej produkcja rzemieślnicza, a pensje stały w miejscu, ale w późniejszym XIX w. uległa poprawie. Ponadto bardzo słabo, ale jednak działały różne formy pomocy żywieniowej dla ubogich. W Berlinie w 1800 r. rozdawano biednym kartki na chleb, pozwalające na zakup pieczywa za 50% ceny, co objęło 40 tys. osób, a więc ¼ ludności miasta[22].

Przez cały XIX w. rosła liczba ludności, ale i produkcja rolna stopniowo ulegała poprawie. Między rokiem 1800 a 1850 uległa podwojeniu. Jeżeli w Prusach w 1800 r. plony pszenicy przyjmiemy za 100%, to do 1850 r. plony wzrosły do 153%, a do 1880 r. do 171%. Plony żyta wynosiły odpowiednio 100% w 1805 r., 128% w 1850 r. i 133% w 1880 r. Według może niedoskonałych, ale stanowiących jakieś przybliżenie obliczeń, konsumpcja kalorii na osobę w Prusach w 1806 r. wynosiła 1927, w 1831 r. – 2300, a w 1849 – 2908. Przy tym zdecydowanie rósł udział kalorii pochodzących z ziemniaków – jeżeli w 1806 r. było ich 210, to w 1849 już 1095. Bardzo szybko wzrastała też produkcja buraka cukrowego. Hodowla bydła rogatego między rokiem 1800 a 1913 w Niemczech podwoiła się a świń wzrosła siedmiokrotnie. Wydajność mleka w tym samym czasie wzrosła o 256%, podobnie wydajność wagi uzyskiwanego z jednego

[21] U. A. J. Becher, *Geschichte des modernen Lebensstils. Essen, Wohnen, Freizeit, Reisen,* München 1990, s.72-73 84-85; M. von Boehn, *Die Mode. Eine Kulturgeschichte vom Barock bis zum Jugendstil,* München 1989, Bd. 2, s. 40; W. Molik, *Życie codzienne ziemiaństwa w Wielkopolsce w XIX i na początku XX wieku. Kultura materialna,* Poznań 1999, s. 236.

[22] T. R. Malthus, *Prawo ludności,* tłum. K. Stein, Warszawa 2007; W. Abel, *Agrarkrisen und Agrarkonjunktur. Eine Geschichte der Land- und Ernährungswirtschaft Mitteleuropas seit dem hohen Mittelalter,* Hamburg-Berlin 1966, s. 183-184, 200-201.

zwierzęcia mięsa wołowego i podwoiła się waga wieprzowego, za tym nastąpiło przyśpieszenie dojrzałości do skierowania na ubój[23].

Podstawowym modelem żywieniowym w świecie feudalnym było autarkiczne zaspokajanie własnych potrzeb przez gospodarstwo wiejskie. Pochodzący z Berlina Karl Friedrich Klöden, który na przełomie XVIII i XIX w. mieszkał w małym rolniczym miasteczku w Prusach Zachodnich, referuje tę kwestię jasno. Jego matka chleb piec musiała tam sama, mięso było nie do kupienia, zwierzęta szlachtowało się samemu, podobnie samemu trzeba było warzyć piwo. Wiele warzyw było nieznanych, a groch, bób i soczewicę uprawiało się dla siebie. Z owoców były wiśnie, gruszki, śliwki i niektóre gatunki jabłek. Kalarepa, szparagi, seler, buraki cukrowe były nieznane, a popularna brukiew i biała kapusta[24]. Na wsi tak się będzie działo jeszcze długo, jednak coraz większa część populacji mieszkała w mieście, gdzie żywność trzeba było kupować. Oznaczało to utworzenie kapitalistycznego rynku wewnętrznego na żywność, co spowodowało potanienie i upowszechnienie całego szeregu produktów. Ryż, który w 1800 r. był rzadkością, w roku 1850 był już produktem masowym. Zmniejszyła się ogromnie rola miodu przy wzroście podaży cukru, dzięki burakom cukrowym, z którymi nie mógł rywalizować drogi cukier trzcinowy. Zamożne i średnie mieszczaństwo częściej uczęszczało do licznych kawiarń i restauracji, ciągle wśród bogatszych, ale jednak upowszechniały się talerze, sztućce i dobre maniery przy stole. Bardzo upowszechniły się ważne innowacje żywieniowe, jak kawa i ziemniaki. Właśnie kartofle i chleb wyparły w warstwach niższych rośliny strączkowe, zupy, breje i musy. Ważna była cały czas kapusta i warzywa – a więc mało tłuszczu i białka, rzadko jedzone mięso – pieczeń uważana była za mięso *„pańskie”*. Wg obliczeń Leopolda Kruga w 1800 zboże stanowiło 53% produkcji żywieniowej Prus, a produkty zwierzęce 23%. Obecnie produkty zwierzęce stanowią 72% ogółu produkcji żywieniowej. Mięso i tłuszcz ciągle były dla zwykłych ludzi drogie i tym bardziej cenione. Tak samo szczupła sylwetka w powiązaniu z uzasadnieniem zdrowotnym stała się powszechnie preferowana dopiero w II poł. XX w.

[23] F.-W. Henning, *Landwirtschaft und ländliche Gesellschaft in Deutschland,* Paderborn 1978, Bd. 2, s. 43; H.–H. Bass, *Hungerkrisen in Preussen während der ersten Hälfte des 19. Jahrhunderts,* St. Katharinen 1991, s. 47-52; R. Schiller, *Vom Rittergut zum Grossgrundbesitz. Ökonomische und Soziale Transformationssprozesse der ländlichen Eliten in Brandenburg im 19. Jahrhundert*, Berlin 2003, s. 65-69.

[24] K. F. Klöden, *Von Berlin nach Berlin. Erinnerungen 1786–1824*, Berlin 1978, s. 84-85.

Popularnym posiłkiem wśród tych, którym się jako tako powodziło, stał się teraz chleb z masłem i serem, czy kiełbasą. Ciągle jednak ogromna była ilość żyjących na poziomie minimum egzystencji. August Bebel wspominał, że na kolację w dzieciństwie dostawał dzień w dzień kromkę chleba cienko posmarowanego masłem lub powidłami. *„Nie dziw, że w tych okolicznościach korzystaliśmy z każdej okazji, by ukroić sobie potajemnie kromkę chleba. Matka wykrywała to jednak natychmiast i nie omijała nas kara. Pewnego dnia popełniłem znowu to przestępstwo. Jakkolwiek starałem się naśladować matkę i krajać chleb tak równo jak ona, sprawka wydała się tego wieczora. Nie wiem dlaczego, ale podejrzenie matki padło na brata. Wymierzyła mu niezwłocznie parę ciosów na płask długą linijką biurową, pozostałą w spadku po ojcu (...) Rzecz jasna, że moim ideałem przez wiele lat było napchanie się do syta chlebem z masłem"*[25]. Poza tym dzisiaj zapomniane w naszym kręgu kulturowym zjawisko głodu i chronicznego niedożywienia było jeszcze czymś zwykłym. Podczas klęski nieurodzaju na Śląsku w 1805 r. mieszkańcy sięgali po mięso padłych koni i kotów. W 1817 r. w tej samej prowincji z powodu głodu wybuchła epidemia tyfusu. Ostatnia wielka klęska głodu w Prusach miała miejsce w 1845/47 r. Niemniej do końca XIX w. problemy żywieniowe były charakterystyczne nie tylko dla Prus, ale całej Europy. Możliwości przeciwdziałania państwa skutkom kryzysów były ograniczone. Zadłużenie państwa po wojnach napoleońskich było ogromne i sięgało 22% jego budżetu. Przed bankructwem w 1818 r. uchroniła Prusy jedynie pożyczka w wysokości 34 mln talarów, więc połowy rocznych dochodów państwa u angielskiego bankiera Rotschilda. W rezultacie reakcją na kryzysy żywnościowe były społeczne protesty. Sprawozdanie z Koblencji z 1817 r. mówiło, że lud gromadzi się i przedstawia *„bezczelne*" żądania, czemu mogą przeciwdziałać tylko ostre środki policyjne, takowe jednak wydają się nieludzkie, ponieważ głównym powodem ich *„wybryków"* jest brak zaspokojenia najbardziej elementarnych potrzeb życiowych.

Podstawowym lekarstwem na głód były uważane powszechnie za pożywienie ubogich ziemniaki upowszechnione w Prusach w XIX w., które jednak zaczęły być stosowane już w stuleciu XVIII, a np. w Saksonii i Palatynacie są wzmiankowane uprawy z 1680 r. Likwidacja niedożywienia warstw niższych przy pomocy ziemniaków przebiegała najlepiej w Prusach, gdzie zbierano w połowie XIX w. 450 kg ziemniaków na osobę. Dla porównania w Królestwie Polskim plony wynosiły 225 kg na osobę. Udział uprawy ziemniaka w całym areale sukcesywnie wzrastał przez całe XIX stulecie. Ziemniaki

[25] A. Bebel, *Z mojego życia*, tłum. Zygmunt Bogucki, Warszawa 1955, cz. 1, s. 64.

w XIX w. stopniowo upowszechniały się też wśród zamożniejszych warstw, przygotowywane już nie tylko jak dawniej w mundurkach, ale w szlachetniejszy sposób, pojawiły się teraz również kopytka i placki ziemniaczane.

Rosła stopniowo konsumpcja mięsa, zwłaszcza tańszej wieprzowiny, które to spożycie było jednak znacznie niższe niż dzisiaj. Znacznie powszechniejsze stają się obecnie kotlety, sznycle i gulasze. Dotychczas mające klasowy charakter formy posiłków przybierają uniwersalną postać. Wzrastała konsumpcja tłuszczu zwierzęcego zamiast roślinnego i białka, spadała węglowodanów. Jedzenie stanowiło jednak nadal główną pozycję budżetu domowego. Cechą charakterystyczną warstw niższych było (odwrotnie niż dzisiaj) pierwszeństwo głowy rodziny przy posiłku, gdy dzieci czekały na swoją kolej. Ojciec, jako żywiciel rodziny otrzymywał też najlepsze kawałki mięsa.

Do namiętności narodowych Niemców zaliczane było piwo, kaloryczne i będące formą pożywienia, którego w 1870 r. konsumowano 75 litrów rocznie na osobę, a młodzież akademicka hołdowała wymyślonemu bogu piwa Gambrinusowi. Także pijaństwo za pomocą mocnych alkoholi uważane było za narodowe dziedzictwo Germanów opisane w *„Germanii"* Tacyta. Epidemia alkoholizmu w XIX w. była jednak wiązana z rewolucją przemysłową i warstwami niższymi szukającymi pociechy w alkoholu w niełatwym losie[26].

Społeczeństwo XIX w. składało się już ze sporej grupy konsumentów, których stać było na znacznie więcej, niż tylko podstawowe produkty, a więc także na tytoń, kawę i cukier, zegary, lustra, meble, modne stroje i wiele in-

[26] H.–H. Bass, *Hungerkrisen in Preussen während der ersten Hälfte des 19. Jahrhunderts*, St. Katharinen 1991, s. 48, 92-93, 97; W. Abel, *Massenarmut und Hungerkrisen in vorindustriellen Europa*, Hamburg 1974; H.-J. Teuteberg, *Zur Frage des Wandels der deutschen Volksernhährung durch die Industrialisierung,* [w:] *Studien zum Beginn der modernen Welt*, hg. R. Koselleck, Stuttgart 1977 s. 78-96; F.–W. Henning, *Landwirtschaft und ländliche Gesellschaft in Deutschland*, Paderborn 1978, Bd. 2, s. 43; T. Nipperdey, *Deutsche Geschichte 1800–1866. Bürgerwelt und starker Staat,* München 1983, s. 140-141; W. Abel, *Massenarmut und Hungerkrisen im vorindustriellen Deutschland*, Göttingen 1972, s. 54-55; M. Montanari, *Der Hunger und der Überfluß. Kulturgeschichte der Ernährung in Europa,* München 1999, s. 164-167, 203; W. Reinhard, *Życie po europejsku od czasów najdawniejszych do współczesności,* tłum. J. Antkowiak, Warszawa 2009, s. 128-143; I. Gately, *Kulturowa historia alkoholu*, tłum. A. Kunicka, Warszawa 2011; J. Łukasiewicz, *Wpływ urodzajów na poziom życia społeczeństwa polskiego w latach 1820–1860,* [w:] *Nędza i dostatek na ziemiach polskich od średniowiecza po wiek XX*, Warszawa 1992, s. 183-192; U. A. J. Becher, *Geschichte des modernen Lebensstils. Essen, Wohnen, Freizeit, Reisen*, München 1990, s. 75, 87-88; F. W. Henning, *Handbuch der Wirtschafts und Sozialgeschichte in 19. Jahrhundert*, Paderborn 1996, Bd. 2, s. 738-743; A. Bebel, *Z mojego życia,* cz. 1, s. 64.

nych. Pojawiły się początki marketingu i reklamy. Szczególną rolę wyznaczającą nowy mieszczański styl życia odgrywał kult picia kawy, który zastąpił wcześniejsze picie już o rannej porze piwa i wina. Jeszcze Fryderyk II w młodości na śniadanie otrzymywał stale zupę piwną *(Biersuppe)*, którą już jako dorosły zastąpił rytualnym piciem kawy – nie było jeszcze alkoholowego tabu wobec dzieci. Odurzający charakter alkoholu został zastąpiony przez napój otrzeźwiający i rozjaśniający umysł. Kawiarnie stały się miejscem spotkań mieszczaństwa już w XVIII w., a na wsi kawa upowszechniała się powoli w XIX stuleciu, chociaż często zastępowała ją jeszcze namiastka w postaci cykorii. Już w XVIII w. pojawiły się poobiednie spotkania towarzyskie przy kawie szczególnie popularne w damskim towarzystwie. Ważne w zmianie upodobań żywieniowych było też upowszechnienie cukru z buraka cukrowego, który zastąpił elitarny cukier z trzciny cukrowej. Nikt sobie już teraz nie wyobrażał picia gorzkiej kawy. Palenie fajki i cygar znane było od dawna, w czasach wojny krymskiej spopularyzowały się również papierosy. Coraz częściej wolno było palić na ulicy, co do 1848 r. było zwykle zakazane ze względu na drewnianą zabudowę i groźbę pożarów. Byli już wielcy wrogowie palenia, jako szkodliwego dla zdrowia, jak Goethe i pojawiło się odzwyczajanie się od palenia, do czego Schlegla próbowała nakłonić Germaine de Staël. Ponadto właśnie w XIX w. przestano traktować kawę, tytoń, herbatę i czekoladę jak lekarstwo, a zaczęła się ich kariera używek o charakterze pobudzającym, jak kawa i tytoń. Wśród wcześniejszych zastosowań medycznych można wspomnieć dym tytoniowy, jako środek przeciwko zarazie, czy środek na ból zębów.

Niemniej oferta sklepów w porównaniu z późniejszymi czasami była w XIX w. jeszcze skromna i też szerszych warstw mieszczańskich nie było stać na jakieś znaczące zakupy żywności. Reklama początkowo kierowała się wyłącznie na towary luksusowe i do zamożnego klienta, a masowy klient najczęściej kupował jeszcze towary wyłącznie zgodne z obyczajem i tradycją.

Warto dodać, że od poł. XVIII i jeszcze przez część wieku XIX, co pokrywało się z nasileniem pauperyzmu, wyżywienie ludności znajdowało się na znacznie niższym poziomie niż w okresie wcześniejszym. Patrick Wagner wskazuje, że w I poł. XIX w. na wschód od Łaby na skutek uwłaszczenia zwiększała się mocno ilość biednego chłopstwa, np. w Prusach Wschodnich ich liczba między 1805–1867 r. miała wzrosnąć czterokrotnie. Miasta w tym czasie jeszcze nie wchłaniały wystarczająco nadwyżki ludności wiejskiej, co powodowało trudną sytuację na wsi. Jak wskazuje Massimo Montanari, tylko dzięki wzrostowi produkcji żywności i nowym technolo-

giom oraz nowym kulturom roślin udało się zaspokajać potrzeby błyskawicznie rosnącej w tym czasie liczby ludności przy spadającej sile nabywczej pensji na tyle, aby nie doprowadzić do katastrofy demograficznej jak w XIV w. Niemniej pierwsza połowa XIX w. była okresem trudnym. Spadało spożycie mięsa, jajek, masła, drobiu, dziczyzny i wina, które wyparte zostało przez tańsze piwo i wódkę. Lud nie uważał, że masło jest niezbędną częścią pożywienia, uważał je za pożywienie luksusowe. Friedrich-Wilhelm Henning zwraca uwagę, że zerwane zostały feudalne więzi solidarnościowe umożliwiające pomoc ze strony rodziny, gminy, Kościoła. Pauperyzm został jednak przezwyciężony przez wzrost dochodów i liczby miejsc pracy w drugiej połowie XIX w. W okresie 1835–1873 przeciętne dochody wzrosły z 80-100 do 190-270 talarów rocznie[27].

Postęp konsumpcji żywności nastąpił dzięki rozwojowi hodowli bydła, przez krzyżowanie i rozwój rasy bydła, specjalizację w hodowli bydła na produkcję mleka albo mięsa, jak również ważne techniczne innowacje w zakresie konserwacji i transportu mięsa. Nowe techniki mrożenia mięsa pozwalały na jego import nawet z odległych krajów. Podobną rolę odegrały chemiczne metody konserwacji żywności. Nastąpiła rewolucyjna *„delokalizacja”* systemu żywienia a więc zerwany został związek między żywieniem i miejscem zamieszkania (jem to co wytworzono w miejscu mojego zamieszkania), co oznacza koniec lokalnych klęsk głodu, przerwanych przez transport żywności koleją oraz transoceanicznymi parowcami. Konsumpcja mięsa w Prusach między rokiem 1850, a 1900 wzrosła o 113%, pszenicy o 147%, żyta o 24%.

Należy też pamiętać, że poziom życia w prowincjach wschodnich Prus był niższy, niż na Zachodzie, stąd też Ostflucht i Landflucht, a więc emigracja ze wsi do miast i ze wschodu na zachód. Na przykład w Wielkopolsce rozwój gospodarczy opóźniony był też na płaszczyźnie prawnej. Uwłaszczenie wprowadzono dopiero w 1823 r., a zniesienie przymusu cechowego w 1833. Reformy z czasów Księstwa Warszawskiego miały połowiczny charakter i janusowe oblicze, bo otwarto drzwi do rugowania chłopów z gospodarstw, co zniosły dopiero Prusy w 1819 r. W Wielkopolsce i na Pomorzu Gdańskim nie było znaczącego przemysłu ciężkiego i dominował przemysł spożywczy. Rozwijało się cukrownictwo, browarnictwo i gorzelnictwo[28]. Płace robotników były niskie, przy czym wynagrodzenia kobiet

[27] F. W. Henning, *Handbuch der Wirtschafts und Sozialgeschichte in 19. Jahrhundert*, Paderborn 1996, Bd. 2, s. 299-300, 739-740.

[28] K. Wajda, *Wielkopolska i Pomorze Wschodnie*, [w:] *Polska klasa robotnicza. Zarys dziejów*, (red.) S. Kalabiński, Warszawa 1974, T. 1, cz. 1, s. 460-463.

na tych samych stanowiskach gorsze niż mężczyzn a wiele osób nie miało pracy. W liczącym 50 tys. mieszkańców Poznaniu (1850) w 1847 r. było 140 ojców rodzin bez pracy, a w Elblągu pomoc społeczna obejmowała 2760 osób, na 17 tys. mieszkańców. Magistrat Gniezna w latach 40-tych XIX w. raportował, że wyrobnicy żywią się wyłącznie ziemniakami, a rzadko kupowali chleb i sól. Dzieci ich nawet zimą miały chodzić półnago. Podstawą wyżywienia czeladzi dworskiej były ziemniaki, kapusta i kasza, a mięso dostawała najwyżej dwa razy w tygodniu. Ze względu na klęski nieurodzaju (1822, 1826, 1827, 1835, 1838, 1844–1846) okresowo występowało zjawisko głodu. W połowie XIX wieku wyrobnicy poznańscy mieszkali na poddaszach, w wilgotnych suterenach i rozwalających się budach. Nierzadko jednoizbowe mieszkanie zajmowało więcej osób niż jedna rodzina[29]. Pewne formy organizacji samopomocowej robotników istniały już od początku XIX w. W Poznaniu związek czeladników ciesielskich zorganizował lokalną kasę chorych, udzielającą zapomóg członkom niezdolnym do pracy na skutek starości. W 1843 powstała tu kasa zapomogowa drukarzy, w 1836 r. powstała kasa chorych dla części robotników w Elblągu[30].

Statystyki konsumpcji

Badania jakości żywienia warstw niższych w XIX w. wskazują na znaczną poprawę, głównie jednak w drugiej połowie stulecia. Mówi się nawet o *„rewolucji w zakresie żywienia" („Epoche der Ernährungsrevolution")*[31]. Było to jednak o wiele za mało, aby wyrwać się z nędzy, a spowodowało raczej poprawę kondycji psychicznej robotników wydobytych z odrętwienia i martwoty[32]. Wskazuje się na dysproporcje między statystyczną poprawą jakości życia i żywienia, a dramatycznymi opisami w charakterystykach obserwatorów, gdzie występowała pauperyzacja materialna i mentalna. Krytykowano tam z jednej strony mieszkania, a z drugiej niską jakość żywienia klasy robotniczej. Wydatki na jedzenie stanowiły naj-

[29] Ibidem, s. 491, 494-495, 497-498.

[30] K. Wajda, *Wielkopolska i Pomorze Wschodnie,* [w:] *Polska klasa robotnicza. Zarys dziejów,* (red.) S. Kalabiński, Warszawa 1974, T. 1, cz. 1, s. 496.

[31] H.–J. Teuteberg, *Wie ernährten sich Arbeiter im Kaiserreich,* [w:] *Arbeiterexistenz im 19. Jahrhundert. Lebensstandard und Lebensgestaltung deutscher Arbeiter und Handwerker,* Hg. W. Conze, U. Engelhardt, Stuttgart 1981, s. 57.

[32] U. Frevert, *Frauen-Geschichte zwischen Bürgerlichen Verbesserung und Neuer Weiblichkeit,* Frankfurt a.M. 1986, s. 105.

ważniejszą część budżetu domowego. Chodzi o mięso, produkty zwierzęce i tłuszcz zwierzęcy, chleb, alkohol. Dopiero w dalszej kolejności liczyły się wydatki na mieszkanie, odzież, czy meble. Od połowy XIX w. bardzo wzrastało spożycie mięsa, podwajając się do 1900 r. Spożycie wieprzowiny w dłuższym okresie 1850/1855 – 1910/1913 wzrosło z 6,6 kg na 25,5 kg na osobę rocznie. Konsumpcja wołowiny wzrosła rocznie z 7 na 15 kg. Dane dla Niemiec oddają również sytuację w Prusach, chociaż to tylko zarys nie dający obrazy zróżnicowanego terytorialnie z powodu skromnych rozmiarów tekstu. W tym wzroście uczestniczyły również rodziny robotnicze, chociaż sfera nędzy pozostała tam nadal ogromna.

Roczna konsumpcja mięsa i wędlin na osobę w Niemczech w latach 1816–1913 (w kg/osobę)

1816 – 13,7
1850 – 22
1860 – 26
1870 – 27,6
1880 – 32,7
1890 – 37,7
1900 – 47,0
1910 – 46,7
1913 – 44,9

Źródło: H.–J. Teuteberg, Wie ernährten sich Arbeiter im Kaiserreich , [w:] Arbeiterexistenz im 19. Jahrhundert. Lebensstandard und Lebensgestaltung deutscher Arbeiter und Handwerker, Hg. W. Conze, U. Engelhardt, Stuttgart 1981, s. 61.

Klasy niższe, żywiące się z przymusu wegetariańsko w epoce feudalnej, teraz jadły już szynkę, kiełbasę, słoninę i inne rodzaje wędlin, co stanowiło połowę całej konsumpcji mięsa. Mięsa natomiast jedzono więcej w miastach niż na wsi, przy czym robotnicy mniej wartościową część mięsa – boczek, podroby, żeberka, nóżki, etc. Robotnicy szczególnie lubili kiełbasę, bo była produktem przetworzonym, nie wymagała żadnych przygotowań przed spożyciem i można było ją wykorzystać bez problemu w krótkich przerwach w pracy. Upowszechnienie kantyn fabrycznych umożliwiło korzystanie z ciepłego posiłku. Fabryczna, masowa produkcja wędlin obniżyła także ich ceny i spowodowała poprawę warunków higienicznych jej produkcji.

Poza wybrzeżem konsumpcja ryb do 1900 r. odgrywała niewielką rolę. Jednak upowszechnienie linii kolejowych i metod konserwacji żywności oraz mrożenia spowodowało znaczną poprawę na rynku konsumpcji ryb. W 1900 r. było już 400 przetwórni rybnych na terenie Niemiec, które zajmowały się przede wszystkim przygotowaniem solonych śledzi.

Roczna konsumpcja ryb w Niemczech w latach 1850–1913 (w kg/osobę)

1850 – 2,7
1860 – 3,1
1870 – 3,9
1880 – 4,7
1890 – 7,9
1900 – 6,2
1910 – 9
1913 – 9,3

Źródło: H.–J. Teuteberg, Wie ernährten sich Arbeiter im Kaiserreich , [w:]Arbeiterexistenz im 19. Jahrhundert. Lebensstandard und Lebensgestaltung deutscher Arbeiter und Handwerker, Hg. W. Conze, U. Engelhardt, Stuttgart 1981, s. 62.

Chleb stanowił cały czas poważną składową część wydatków na żywność uboższej części ludności, a jego drożyzna bywała bardzo dotkliwa dla najuboższych. Przy tym ówczesna drożyzna nie polegała tyle na zmianie ceny chleba, co jego wagi. Chleb i potrawy mączne stanowiły dotąd główną składową część posiłku. Teraz to się zaczęło zmieniać. Rosło spożycie mąki pszennej, co oznaczało wzrost konsumpcji ciast, tortów, biszkoptów. Dużo też jedzono potraw mącznych, jak klusek, grysiku, makaronu i in. Od stuleci powodzeniem cieszyły się breje różnego rodzaju wraz z urbanizacją wypierane przez inne rodzaje pożywienia. Wzrastało spożycie ziemniaków (1850–1900 o 100%), ogromne w okresach nieurodzaju żyta. Ziemniaki zastępowały chleb w okresach deficytu. Spożywano je w postaci knedli ziemniaczanych i sałatki kartoflanej[33].

[33] H.–J. Teuteberg, *Wie ernährten sich Arbeiter im Kaiserreich, [w:] Arbeiterexistenz im 19. Jahrhundert. Lebensstandard und Lebensgestaltung deutscher Arbeiter und Handwerker*, Hg. W. Conze, U. Engelhardt, Stuttgart 1981, s. 62.

Konsumpcja roczna ziemniaków na osobę w Niemczech 1850–1913 (kg/osobę)

1850 – 137,7
1860 – 145,9
1870 – 186,2
1880 – 180,2
1890 – 227,6
1900 – 271,1
1910 – 226,6
1913 – 203,3

Źródło: H.–J. Teuteberg, Wie ernährten sich Arbeiter im Kaiserreich, [w:] Arbeiterexistenz im 19. Jahrhundert. Lebensstandard und Lebensgestaltung deutscher Arbeiter und Handwerker, Hg. W. Conze, U. Engelhardt, Stuttgart 1981, s. 64.

Marnie było ze spożyciem warzyw i owoców. Rośliny strączkowe – fasola, groch, soczewica, które od czasów prehistorycznych stanowiły ważny element pożywienia ludu, obecnie straciły znacznie i obszary zasiewów bardzo się tutaj zmniejszyły. Z warzyw jedzono wśród ludu kapustę, ogórki, marchewkę, buraki i cebulę. Rosło wśród warstw niższych spożycie cukru, które tylko w drugiej połowie XIX w. wzrosło sześciokrotnie. Stało się to dzięki wyparciu drogiego importowanego cukru trzcinowego przez uprawiany na miejscu cukier z buraka cukrowego, dzięki czemu burak cukrowy stał się dostępny nawet dla najbiedniejszych i był produktem powszechnego użytku jak chleb[34].

Konsumpcja roczna cukru na głowę Niemczech w latach 1850–1913 (kg/osobę)

1850 – 2,1
1860 – 3,1
1870 – 4,2
1880 – 4,6
1890 – 7,7
1900 – 12,6
1910 – 17,8
1913 – 20,0

[34] Ibidem, s. 65-67.

Szacuje się jednak, że w wypadku 70% warstw niższych nastąpiła zdecydowana poprawa sytuacji żywieniowej. Następnie, jeżeli w 1800 r. 70-75% dochodów przeciętnej rodziny w mieście wydawanych było na żywność, to w 1900 r. 53%, a w 1980 r. 20%[35]. Takie w wypadku danych dla okresu wcześniejszego były wyniki analiz berlińskiego towarzystwa *Vereins für Socialpolitik*. Nie ma w tym niczego dziwnego. Po prostu narastały kontrasty i zróżnicowanie sytuacji. Wskazuje się jednak, że od połowy wieku XIX w. epoka zasadniczego niedoboru kalorycznego została przezwyciężona, bardziej jednak w zachodniej niż wschodniej części Prus. Skończyła się też przednowoczesna epoka wielkich klęsk głodu, idących w parze z epidemiami. Najnowsza historia oscyluje z kolei między okresami wojen i kataklizmów oraz czasów konsumpcji i pokoju[36].

Podsumowanie

Dziewiętnasty wiek był okresem bardzo istotnych i zasadniczych przemian w zakresie konsumpcji żywności w Prusach. Zanikały okresowe klęski głodu, a sytuacja żywieniowa warstw niższych ulegała zdecydowanej poprawie, szczególnie w końcu stulecia. Odpowiadało to tendencjom europejskim, przy czym zarysowywały się nierównomierności lokalne. Sytuacja w prowincjach wschodnich Prus była znacznie gorsza niż w prowincjach zachodnich, gdzie postępowała urbanizacja i industrializacja. Nierównomierności miały też charakter wertykalny. W prowincjach wschodnich Prus liczna warstwa bezrolnego chłopstwa miała poważnie problemy ze standardem życia i ratowała się migracją do posiadających rozwinięty przemysł fabryczny zachodnich prowincji Prus. Bardzo zróżnicowana była też sytuacja robotników, gdzie konsumpcja dużych grup była bardzo słaba, prymitywna i niezróżnicowana, ze zbyt dużą ilością spożywanych ziemniaków i zbyt małą mięsa i warzyw. Widoczne były jednak

[35] H.–J. Teuteberg, *Wie ernährten sich Arbeiter im Kaiserreich,* [w:] *Arbeiterexistenz im 19. Jahrhundert. Lebensstandard und Lebensgestaltung deutscher Arbeiter und Handwerker,* Hg. Werner Conze, Ulrich Engelhardt, Stuttgart 1981, s. 58, 60-61.

[36] K. Torp, H.–G. Haupt, *Die vielen Wege der deutschen Konsumgesellschaft,* [w:] *Die Konsumgesellschaft in Deutschland 1890–1990,* Hg. Heinz-Gerhard Haupt, Klaudius Torp, Hg., Frankfurt / New York 2009, s. 9. Hans-Jürgen Teuteberg, *Wie ernährten sich Arbeiter im Kaiserreich, [w:] Arbeiterexistenz im 19. Jahrhundert. Lebensstandard und Lebensgestaltung deutscher Arbeiter und Handwerker,* Hg. Werner Conze, Ulrich Engelhardt, Stuttgart 1981, s. 57-58.

ogólne zjawiska wprawdzie zbyt nierównomiernego, ale bardzo znaczącego wzrostu konsumpcji mięsa, ziemniaków, ryb i cukru. Zjawiska te związane były ze wzrostem wydajności w gospodarce kapitalistycznej, postępem technicznym, usprawnienie sytuacji pod względem systemu prawnego i ustrojowego, a więc uwłaszczeniem ludności chłopskiej i wprowadzeniem wolności przemysłowej. Te zmiany nie były jednak wystarczające. Niezbędne stało się wprowadzenie w końcu wieku pewnej redystrybucji podatkowej w zakresie opieki zdrowotnej, rentowej, emerytur i szkolnictwa, które pozwoliły na wyższą jakość w zakresie konsumpcji przez warstwy niższe. Zmiany te były w tym czasie ciągle jeszcze niewystarczające i pozostawiały duże grupy w stanie opłakanym i wymagającym poprawy.

BIBLIOGRAFIA

[1] Abel W., *Massenarmut und Hungerkrisen im vorindustriellen Deutschland*, Vandenhoeck&Ruprecht, Göttingen 1972.

[2] Abel W., *Agrarkrisen und Agrarkonjunktur. Eine Geschichte der Land- und Ernährungswirtschaft Mitteleuropas seit dem hohen Mittelalter*, Verlag Paul Parey, Hamburg-Berlin 1966.

[3] Bass H.-H., *Hungerkisen in Preussen während der ersten Hälfte des 19. Jahrhundert, Scripta – Mercaturae – Verlag*, St. Katherinen 1991.

[4] Bebel A., *Z mojego życia*, PWN, Warszawa 1955, cz. 1.

[5] Becher U. A. J., *Geschichte des modernen Lebensstils*. *Essen, Wohnen, Freizeit, Reisen*, C. H. Beck Verlag, München 1990.

[6] Boehn M. von, *Die Mode. Eine Kulturgeschichte vom Barock bis zum Jugendstil*, Bruckman Verlag, München 1989, Bd. 2.

[7] Braudel F., *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV–XVIII wieku*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1992, T. 1.

[8] Bretonne R. de la, *Noce paryskie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1981.

[9] Delumeau J., *Strach w kulturze Zachodu XIV–XVIII wiek. Oblężony Gród*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 2011.

[10] Frevert U., *Frauen-Geschichte zwischen Bürgerlichen Verbesserung und Neuer Weiblichkeit*, Suhrkamp, Frankfurt a.M. 1986.

[11] Gately I., *Kulturowa historia alkoholu*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2011.

[12] Henning F.-W., *Landwirtschaft und ländliche Gesellschaft in Deutschland*, Verlag Ferdinand Schöningh, Paderborn 1978, Bd. 2.
[13] Henning F.-W., *Handbuch der Wirtschafts und Sozialgeschichte in 19. Jahrhundert, Verlag Ferdinand Schöningh*, Paderborn 1996, Bd. 2.
[14] Higman B. W., *Historia żywności*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2012.
[15] Karpiński A., *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku i ich następstwa demograficzne*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2000.
[16] Klöden K. F., *Von Berlin nach Berlin. Erinnerungen 1786–1824*, Verlag der Nation, Berlin 1978.
[17] König W., *Kleine Geschichte der Konsumgesellschaft. Konsum als Lebensform der Moderne*, Franz Steiner Verlag, Stuttgart 2008.
[18] Krzywicki L., *Artykuły i rozprawy 1880–1886*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1958.
[19] Kuczynski J., *Geschichte des Alltags des deutschen Volkes*, Akademie – Verlag Berlin, Berlin 1983, Bd. 2, 1650–1810.
[20] Lafontaine L., *O otyłości*, [w:] *Dziennik Zdrowia dla wszystkich stanów*, 1801, Nr 3, Wydał Leopold Lafontaine, Warszawa 1801.
[21] Łukasiewicz J., *Wpływ urodzajów na poziom życia społeczeństwa polskiego w latach 1820–1860*, [w:] *Nędza i dostatek na ziemiach polskich od średniowiecza po wiek XX*, Wydawnictwo Semper, Warszawa 1992.
[22] Malthus T. R., *Prawo ludności*, Wydawnictwo Jirafa Roja, Warszawa 2007.
[23] Michalakówna B., *Pożywienie*, [w:] *Historia ludowa Wielkopolski*, (red.) J. Burszta, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1964, T. 2.
[24] Molik W., *Życie codzienne ziemiaństwa w Wielkopolsce w XIX i na początku XX wieku. Kultura materialna*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1999.
[25] Montanari M., *Der Hunger und der Überfluß. Kulturgeschichte der Ernährung in Europa*, C. H. Beck Verlag, München 1999.
[26] Miodunka P., *Kryzysy żywnościowe a anomalie klimatyczne od XVII do połowy XIX wieku na przykładzie Małopolski*, Historyka. Studia Metodologiczne, 2016, 46, s. 209-227.
[27] Nipperdey Th., *Deutsche Geschichte 1800–1866. Bürgerwelt und starker Staat*, C. H. Beck Verlag, München 1983.

[28] *Polska klasa robotnicza. Zarys dziejów*, (red.) S. Kalabiński, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1974, T. 1, cz. 1.
[29] Reinhard W., *Życie po europejsku od czasów najdawniejszych do współczesności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
[30] Rossfeld R., *Ernährung im Wandel: Lebensmittelproduktion und – Konsum zwischen Wirtschaft, Wissenschaft und Kultur*, [w:] *Die Konsumgesellschaft in Deutschland 1890–1990*, Hg. H.–G. Haupt, C. Torp, Campus Verlag, Frankfurt/New York 2009, s. 27-45.
[31] Schiller R., *Vom Rittergut zum Grossgrundbesitz. Ökonomische und Soziale Transformationssprozesse der ländlichen Eliten in Brandenburg im 19. Jahrhundert*, Akademie – Verlag, Berlin 2003.
[32] Sobczak T., *Wyżywienie*, [w:] *Historia kultury materialnej*, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław 1978, T. 4, s. 329-337.
[33] Tannahill R., *Historia kuchni*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2014.
[34] Teuteberg H.–J., *Zur Frage des Wandels der deutschen Volksernährung durch die Industrialisierung*, [w:] *Studien zum Beginn der modernen Welt, hg. Reinhart Koselleck*, Verlag Klett-Cotta, Stuttgart 1977.
[35] Teuteberg H.–J., *Wie ernährten sich Arbeiter im Kaiserreich*, [w:] *Arbeiterexistenz im 19. Jahrhundert. Lebensstandard und Lebensgestaltung deutscher Arbeiter und Handwerker*, Hg. Werner Conze, Ulrich Engelhardt, Klett-Cotta, Stuttgart 1981, s. 57-73.
[36] Torp K., Haupt H.–G, *Die vielen Wege der deutschen Konsumgesellschaft*, [w:] *Die Konsumgesellschaft in Deutschland 1890–1990*, Hg. H.–G. Haupt, K. Torp, Hg., *Franz Steiner Verlag*, Frankfurt / New York 2009, s. 9-24.
[37] Wiegelman G., *Alltags- und Festspeisen in Mitteleuropa. Innovationen. Strukturen und Regionen vom späten Mittelalter bis zum 20 Jahrhundert*, Verlag Waxmann, Münster 2006.

HUNGER AND EXCESS. FOOD CONSUMPTION IN PRUSSIA IN THE 19TH AND THE BEGINNING OF THE 20TH CENTURY

ABSTRACT

There was a breakthrough in the scope of nutrition in the half of the 19th c. in Prussia. There was a revolutionary *"delocation"* of the nutrition system, so the connection between nutrition and place of residence (I eat only what was produced in my place of living). This meant the end of local famine due to food transport by train and transoceanic steamships. Thanks to fertilizing and cattle breeding as well as new crops, despite the increase in population number, the production and the consumption of food rocketed. The consumption in Prussia between 1850 and 1900 increased by 113%, the consumption of wheat by 147% and the consumption of rye by 24%. In 1800 potatoes constituted 10% of crop production in Prussia and in year 1883 it equaled 71%. The consumption of potatoes and sugar (sugar beet) was popularized. Among the middle-class members, a modern cuisine and its dishes were shaped as well as eating habits which to a large extent have been present today and understood as the national cuisine. There was a huge variety of quality of food which was connected with material status and remuneration. In case of many workers, the food was poor and deprived of necessary nutrients. Particular difficulties occurred during economic crises, which sometimes appeared to be dramatic (1914–1918, 1923–1924, 1929–1933). Generally, the real salaries grew dynamically, especially starting from the end of the 19th c., which made the 19th c. different from the more constant 18th c. In Prussia there was a variety in the level of food consumption connected with the higher economic level in the Western provinces. As it was commented by the king's professor Schubert, 1/3 of rural population of Eastern Prussia ate potatoes only and resigned from bread as their main food. The situation of small holders and daily workers was the most difficult. Eastern rural province of Prussia had a problem with handling the overpopulation of small holders who were looking for a better place for living in emigration (*Ostflucht, Landflucht* and even to America). It was later overcome.

Key words:
poor harvest, food consumption, potatoes, drugs, alcohol.